

Lech K. Paprzycki

"Ustawa prawo o ruchu drogowym -
komentarz praktyczny", Wojciech
Kotowski, Warszawa 2002 :
[recenzja]

Palestra 46/5-6(533-534), 111-114

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Recenzje

Wojciech Kotowski: *Ustawa prawo o ruchu drogowym – komentarz praktyczny*

Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2002 r., s. 1024

Autor, dobrze znany wszystkim, którzy interesują się problematyką ruchu drogowego, przygotował kolejną publikację, odznaczającą się, o co z pewnością nie jest w ogóle łatwo, a w tej dziedzinie wydawało się to w zasadzie niemożliwe, oryginalnością. A jednak! Zauważyłem to z pewną satysfakcją, gdyż recenzując poprzednią pracę W. Kotowskiego, *Przestępstwa i wykroczenia drogowe. Analiza zdarzeń*, Warszawa 2001, zawarłem sugestię, która teraz została chyba wykorzystana, by komentarz do przepisów prawa o ruchu drogowym połączyć z ilustracją okolicznościami konkretnych spraw, w których omawiana problematyka znalazła odzwierciedlenie i rozwiązanie, z reguły w postaci orzeczenia sądowego. Wydawało mi się bowiem, że tylko taka konwencja komentarza może być użyteczna także dla czytelnika nie będącego prawnikiem czy specjalistą z zakresu zasad i techniki ruchu drogowego. Jednocześnie ci ostatni muszą uznać takie ujęcie za *interesujące*.

Wbrew bowiem pozorom, najtrudniej jest napisać właśnie komentarz praktyczny, a więc przeznaczony dla każdego czytelnika, każdego uczestnika ruchu drogowego. Prezentowane opracowanie spełnia te wymogi. Także dlatego, że Autor posługuje się językiem, który określić można jako w pełni profesjonalny, ale jednocześnie prosty, a więc czytelny dla każdego.

Książka składa się z kilku części. Nawet zamieszczenie spisu treści, a także, co już jest typowe, wykazu skrótów, na początku jest dla czytelnika bardzo wygodne. Zasadniczą część stanowi właśnie komentarz do ustawy – prawo o ruchu drogowym z 1997 r. Dla bardziej ambitnych, po komentarzu przedstawiony został wykaz literatury, oczywiście tylko podstawowej i właśnie tej przeznaczonej także dla czytelnika nie będącego znawcą problematyki ruchu drogowego. Całość opracowania zamyka ujednolicony tekst prawa o ruchu drogowym z 1997 r., także tekst rozporządzenia z 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych, a także wykaz znaków drogowych.

Wydawać się może, że liczący ponad tysiąc stron komentarz do ustawy liczącej tylko 152 artykuły, już tylko z tego powodu, nie może mieć charakteru komentarza podręcznego. Wystarczy jednak zwrócić uwagę na to, że przepisy tej ustawy są bar-

dzo obszerne, zawierają dużą liczbę unormowań, z których prawie każde wymaga dość obszernego omówienia. W tej książce sam tekst ustawy zajmuje 100 stron, nieco więcej w części komentowanej, a rozporządzenie wykonawcze, wykaz znaków drogowych i wprowadzenie kolejne 100 stron. Okazuje się więc, że sam komentarz do ustawy prawo o ruchu drogowym, choć obszerny, zajmuje tylko, a jednak aż 800 stron. To obliczenie ma na celu także zapobieżenie zniechęceniu do lektury opracowania, które nawet tylko po krótkim przeglądzie okazuje się nie tylko przejrzyste, ale także niezwykle syntetyczne, o czym chcę przekonać na przykładach.

Najpierw jednak chciałbym zwrócić uwagę na *wprowadzenie*, którego w żadnym wypadku nie można pominąć. Zawiera ono bowiem wiadomości wręcz niezbędne dla czytelnika – informacje o dokonanych w ciągu 4 lat obowiązywania ustawy z 1997 r. – ponad 400 zmianach. Zwłaszcza wówczas, gdy zachodzi konieczność oceny zdarzenia z okresu wcześniejszego, konieczne jest ustalenie jaki wówczas był stan prawny, by ustalić i ocenić jakie były wówczas prawa i obowiązki np. uczestników ruchu drogowego. *Wprowadzenie* to przedstawia zakres kolejnych zmian, wskazując ustawy, którymi to czyniono oraz miejsce ich publikacji. W tej części przedstawione zostały także wszystkie rozporządzenia wykonawcze.

Przepisy tej ustawy mają bardzo różny charakter, stąd też konieczne jest stosowanie różnej techniki komentowania, czy też podawania dodatkowej informacji. Dobrym tego przykładem jest art. 1 ustawy, trafnie oznaczony jako *zakres regulacji* tej ustawy. Komentarz rozpoczyna 7 obszernych tez, wyjaśniających tekst, natomiast w tezach 8 do 13, także z wykorzystaniem tabel, przedstawione zostały konsekwencje w zakresie prawa karnego i prawa o wykroczeniach, nieprzestrzegania przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym, przy czym Autor nie zapomniał o mającym jeszcze pewne zastosowanie wielce kontrowersyjnym *taryfikatorze mandatów*. Komentarz do art. 1 zamyka oddzielny dział zatytułowany z *orzecnictwa*, w którym zamieszczono tezy ośmiu wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego. Taki układ można ocenić jako bardzo dobry, ze świadomością, iż nie we wszystkich wypadkach są orzeczenia sądów różnych zresztą instancji, gdy jednocześnie przepisy o innym charakterze będą wymagały innej techniki komentowania. Tak właśnie jest już w art. 2 prawa o ruchu drogowym, zawierającym definicje pojęć jakimi posługuje się ustawa. W kolejnych tezach 58 określa jest przedmiotem wyjaśnienia, ze zwróceniem słusznie uwagi na to, że istota zasady ograniczonego zaufania nie została zdefiniowana w tym artykule, lecz wynika z treści art. 4 i dalszych przepisów ustawy. *Wytluszczenia* w tekście pozwalają bez trudu odnaleźć poszukiwane określenie. Wyjaśnienia Autora w tej części, jak na komentarz podręczny, uznać należy za wystarczające. W tym wypadku, zamieszczenie działu z *orzecnictwa* nie było potrzebne.

Bardziej szczegółowe uwagi, odnoszące się w ogólności do całości komentarza, pragnę uczynić na przykładzie art. 4 prawa o ruchu drogowym, wyrażającego zasadę ograniczonego zaufania, także z tego powodu, że ma ona chyba najistotniejsze

znaczenie z punktu widzenia uczestników ruchu drogowego, a także praktyki orzeczniczej w sprawach karnych i w sprawach o wykroczenia drogowe. W sposób prosty przedstawiona została w tezie pierwszej istota tej zasady, a następnie, także w kolejnych tezach, na przykładach przejrzyste pokazane zostały, ze wskazaniem także orzecznictwa Sądu Najwyższego, sytuacje jakie w zależności od okoliczności, uruchamiają albo nie uruchamiają zasadę ograniczonego zaufania. Omówione w tej części komentarza przykłady dotyczą takich szczególnych uczestników ruchu drogowego jak: dziecko, osoba niepełnosprawna, osoba w podeszłym wieku, osoba naruszająca zasady ruchu drogowego, osoba nietrzeźwa. Przedstawione też zostało działanie tej zasady do znaków, sygnałów drogowych i urządzeń zabezpieczających, a także do sytuacji, gdy stan nawierzchni zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego. To niestety wciąż aktualny na naszych drogach problem wyrw i przełomów, odpowiedzialności zarządcy drogi i kierowcy, ostrożności tego ostatniego i właściwej techniki przejazdu przez takie uszkodzenia nawierzchni jezdni. I w tym miejscu uwaga nie tyle krytyczna, co precyzyjna, w związku z moim artykułem na łamach *Paragrafu na drodze* zatytułowanym *Między wyrwą a przełomem*. Autor uznaje bowiem za prawidłowy manewr obronny skrętu w lewo, w związku z wyrwą w nawierzchni wypełnioną wodą. Tak, ale z tym uściśleniem, że chodzi o manewr obronny celem ominięcia owej wyrwy – kałuży, gdyż bezsporne jest chyba, że w wypadku konieczności przejazdu przez wyrwę nie wolno wykonywać żadnych manewrów skrętu i należy przejechać ją na wprost. Co oczywiste, komentarz do tego przepisu nie wyczerpuje całości problematyki zasady ograniczonego zaufania, ale właśnie wyjaśnia istotę samej zasady, a potem następuje omówienie sytuacji najczęściej zdarzających się na drodze, ze wskazaniem stanowiska Sądu Najwyższego. To, na użytek dobrego komentarza praktycznego, uznać należy za wystarczające.

Ponieważ jest to właśnie komentarz *praktyczny*, dobrze się stało, że np. w związku z treścią art. 6 ustawy prawo o ruchu drogowym, dotyczącym zakresu poleceń i sygnałów, przedstawione zostały wzory związanych z tym dokumentów urzędowych. Także w tej części komentarza, w sposób właściwy Autor posługuje się *wytłuszczeniami*, co niestety nie jest konsekwentne w całym opracowaniu, a jest to przecież bardzo istotne dla użytkownika – praktyka, który często nie ma czasu na studiowanie obszernych fragmentów tekstu, a chciałby od razu sięgnąć do tej problematyki, która go interesuje. Dobrym tego przykładem są tezy do art. 7 ustawy, dotyczącego znaków i sygnałów drogowych.

Kolejny przykład dobrego praktycznego komentarza, to uwagi Autora do art. 19 ustawy, dotyczącego prędkości bezpiecznej i drogi hamowania. Bowiem w sposób przejrzysty pokazane zostało powiązanie między taką prędkością, prędkością administracyjnie dopuszczalną, odpowiedzialnością za zaistnienie wypadku drogowego, także w związku z gwałtownym hamowaniem – wszystko na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Niestety, Autor w tym wypadku zrezygnował z *wytłuszczeń* – a szkoda.

Szczegółowo omówiona została problematyka wypadku drogowego (art. 44 ustawy), gdzie znalazł się także poprawny wzór oświadczenia uczestnika takiego wypadku, w którym uznaje swe sprawstwo, a także podstawowe informacje dotyczące problematyki ubezpieczeń. Tu także Autor omówił kwestie wiążące się z odpowiedzialnością karną za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego, którego tezy, tylko przykładowe, w najistotniejszych kwestiach, zamieszczone zostały w odrębnym dziale *Z orzecznictwa Sądu Najwyższego*.

Taki albo podobny układ przyjęty został w całym komentarzu, a obszerność omówienia poszczególnych unormowań uzależniona jest wyłącznie od skomplikowania problematyki, którą reguluje.

Komu można polecić ten komentarz – na pewno wszystkim praktykom, a także wszystkim uczestnikom ruchu drogowego, którzy chcą albo zostaną zmuszeni do bliższego zainteresowania się problematyką ruchu drogowego. Opracowanie to przyda się jednak także wytrawnym znawcom problematyki ruchu drogowego, zwłaszcza tym, którzy nie są prawnikami, gdyż Autor obficie odwołuje się do orzecznictwa przede wszystkim Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego, a w wielu wypadkach prezentuje zestaw najważniejszych tez tego orzecznictwa.

Polecić to opracowanie można również prawnikom, także tym najwytrawniejszym, na co *dowodem* jest zaopatrzenie w ten komentarz wszystkich wydziałów Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.

Lech K. Paprzycki